

## Eutanazja



Niezwykle trudny temat wspomaganej śmierci jest ciągle kontrowersyjny zarówno wśród Opiekunów zwierząt, jak i lekarzy weterynarii. W poniższym tekście podejmiemy próbę dokładnego omówienia kwestii usypiania zwierząt domowych i odpowiedzi na często zadawane przez Opiekunów pytania.

Gryzinfo

### Czym jest eutanazja

Eutanazja to zabieg medyczny polegający na celowym uśmierceniu zwierzęcia w sytuacji, kiedy nie da się mu już pomóc w żaden inny sposób. Zgodnie z Ustawą o ochronie zwierząt muszą zajść okoliczności, w których zaistnieje „konieczność bezzwłocznego uśmiercenia, w celu zakończenia cierpień”. Oznacza to, że eutanazji poddać można zwierzę, które cierpi i leczenie nie jest w stanie tego cierpienia znieść lub z jakichś względów, leczenie nie może zostać podjęte.

Definicja cierpienia jest inna dla każdego człowieka, najczęściej tak rozumiemy ból, silny stres czy brak możliwości i sił do samodzielnego funkcjonowania, powiązane z chorobą. Pomocne w ocenie samopoczucia zwierzęcia mogą być skale oceny bólu dla różnych gatunków, opierające się na mimice oraz postawie ciała zwierzęcia. Można je znaleźć pod adresem: <https://www.nc3rs.org.uk/3rs-resources/grimace-scales>

### Kiedy wykonuje się ten zabieg

Wskazaniem do eutanazji jest cierpienie, którego nie da się rozwiązać inaczej niż kończąc życie. Nie da się jednak określić uniwersalnych ram, w których zmieści się każdy przypadek każdego pacjenta z każdą chorobą. Decyzję ostateczną podejmuje Opiekun zwierzęcia wspólnie z lekarzem weterynarii. Pod uwagę brane są kondycja pacjenta, stopień zmian chorobowych, poziom bólu i komfort życia w obecnym stanie. Pod względem medycznym w grę wchodzi możliwość terapeutyczne i rokowania, czyli szacowane szanse na pozytywny wynik leczenia. Ze strony Opiekuna pod uwagę brane są możliwości czasowe, wysiłkowe, finansowe. Niezaprzeczalnie, bardzo często to kwestia pieniędzy bywa decydująca, nie jest to jednak miejsce na stawianie osądów.

W praktyce proces decyzyjny powinien polegać na szczerzej rozmowie lekarza weterynarii z Opiekunem na temat tego, czy zwierzęciu można pomóc inaczej, jak taka pomoc mogłaby wyglądać, ile trwać i jakie mieć szanse powodzenia. Opiekun musi przemyśleć dokładnie i szczerze przed sobą i lekarzem określić, do jakich działań i kosztów jest zdolny, a do jakich nie. W tej rozmowie nie można się wstydzić i ukrywać tego, że nie ma się możliwości podawania leków, nie ma się środków na opłacenie leczenia czy innych okoliczności wpływających na zakładane działania. Najważniejsze jest dobro zwierzęcia i jeśli sytuacja miałaby wyglądać tak, że zaplanowane zostanie leczenie, które nie będzie wdrażane w życie, to zwierzę nie otrzyma przecież tak naprawdę żadnej pomocy i będzie tkwiło w cierpieniu do granic swoich możliwości. Lekarz weterynarii powinien dołożyć starań, by nie oceniać Opiekuna i obiektywnie pomóc rozpatrzyć realne szanse na poprawienie sytuacji pacjenta.

Jeśli ich nie ma lub pomoc miałaby być niewystarczająca, eutanazja pozostaje często jedynym humanitarnym wyborem.

### Czy nie lepiej poczekać, aż moje zwierzę samo uśnie?

W naszej opinii - nie, z uwagi na to, że samoświadomość naszych futrzastych przyjaciół jest inna niż ludzi. Czekanie na „ostatni moment” to bezsprzecznie najgorsze co możemy mu zafundować. Ono nie uśnie spokojnie, z uśmiechem na pyszczku, żegnając się z nami ostatnim oddechem - ta sytuacja ma miejsce niezwykle rzadko. Zazwyczaj zwierzę umiera niestety z bólu, głodu, nie mogąc zaczerpnąć tchu i co najgorsze - nie rozumiejąc co się z nim dzieje i dlaczego. W tych najgorszych momentach, kiedy wszystko wskazuje na to, że nasze zwierzę cierpi, jesteśmy mu winni jeszcze tą jedną przysługę - pomoc w odejściu w godny sposób. Tak, to też jest pomoc - bardzo ciężka dla nas, ale jakże potrzebna dla nich.

Jeżeli lekarz uważa, że nie ma podstaw do uspienia danego zwierzęcia, może zawsze odmówić wykonania zabiegu - licząc się ze wszystkimi tego konsekwencjami. Pod względem prawnym, wszystko musi się mieścić w granicach zacytowanej wyżej ustawowej konieczności uśmiercenia by ulżyć w cierpieniu. Ustawa nie mówi jednak nic o braku funduszy na leczenie, braku umiejętności podawania leków, braku czasu na zabiegi pielęgnacyjne, braku tolerancji na różne wydzielinę i zapachy związane z chorobą i wielu innych sytuacji życiowych.

Jako lekarze weterynarii, nieraz boimy się, że zdesperowany i zdecydowany na zakończenie życia zwierzęcia człowiek, może posunąć się do rozwiązania sprawy na własną rękę, jeśli nie otrzyma profesjonalnej pomocy w tym względzie. Każdorazowo odmawiając przeprowadzenia eutanazji zastanawiamy się, czy aby na pewno jest to najlepsze rozwiązanie dla danego pacjenta i co się z nim dalej będzie działo.

### Jak przygotować się do ostatniego pożegnania

Warto zapewnić zwierzęciu możliwie jak największy komfort. Wyposażyć transporter w znajome zabawki, kocyki czy domki, zaoferować ulubiony przysmak. Transporter powinien być dość duży, by zwierzę mogło się w nim swobodnie położyć i rozprostować. W gabinecie należy uszanować wolę zwierzęcia i jeśli nie lubi być trzymane na rękach, wstrzymać się z dotykaniem i tuleniem do czasu zaśnięcia po podaniu leków znieczulających.

W przypadku większych zwierząt, którym można założyć i zabezpieczyć na jakiś czas dojskie dożylnie, warto rozważyć eutanazję w domu, jeśli jest to technicznie możliwe.

Kwestia udziału innych zwierząt w zabiegu usypiania „by mogły się pożegnać” jest często poruszana przez Opiekunów i niestety nie mamy w tej kwestii jednoznacznej odpowiedzi. Skłaniamy się natomiast ku temu, by jednak oszczędzić tego widoku pozostałym zwierzętom, gdyż prawdopodobnie nie będą rozumiały, co się dzieje, a sytuacja je przerazi i zestresuje.

Podobnie jest w przypadku udziału dzieci. Każdy rodzic oczywiście sam podejmuje decyzję, natomiast eutanazja jest po pierwsze przykrym i traumatycznym przeżyciem, a po drugie w gabinecie używane są igły i silnie toksyczne leki, z którymi dziecko absolutnie nie może mieć styczności. Lekarz w trakcie działań nie ma możliwości skupienia się na dziecku i

nie może zagwarantować całkowitego bezpieczeństwa - co z resztą dotyczy nie tylko eutanazji, ale i jakichkolwiek wizyt w gabinecie weterynaryjnym. Dzieci w większym stopniu niż dorośli, miewają problemy z kontrolowaniem swoich emocji – głośny płacz i panika zdecydowanie nie pomagają w zapewnieniu zwierzęciu komfortu.

### Jak przebiega eutanazja

Zabieg trwa zwykle 15-30 minut i podzielony jest na dwa etapy: podanie znieczulenia, mającego na celu wyłączyć odczuwanie bólu i świadomość, oraz podanie leku wyłączającego funkcje życiowe w organizmie. Podanie znieczulenia wygląda tak samo, jak w przypadku narkozy do zabiegu i może się odbywać przez zastrzyk domięśniowy lub dożylny, czasami poprzedzony znieczuleniem wziewnym. Należy zaznaczyć, że żadne środki wziewne (gazowe) nie znoszą czucia bólu i samo ich zaaplikowanie jest niewystarczające, by móc podać lek ostatecznie uśmiercający zwierzę. Lekarz ma obowiązek odpowiedniego dobrania leków i odczekania na ich zadziaływanie w taki sposób, by pacjent nie czuł absolutnie nic podczas eutanazji.

Dopiero, kiedy pacjent został wprowadzony w głębokie znieczulenie (sen i brak czucia), można podać ostatni zastrzyk. W przypadku zwierząt, których rozmiar i warunki anatomiczne pozwalają na założenie dojścia dożylnego, lek powinien być podawany właśnie tą drogą. U pacjentów zbyt małych lub zniekształconych, dopuszczalne jest podanie leku bezpośrednio do serca. Niedopuszczalne natomiast jest podawanie tej substancji doustnie, podskórną, domięśniowo, dootrzewnowo (w brzuch) lub inną drogą niż dożylna, jeśli istnieje możliwość jej wykorzystania.

Po podaniu wszystkich leków czeka się na ustanie akcji oddechowej oraz akcji serca, by móc z całą pewnością stwierdzić zakończenie procedury i zgon. Nawet do kilku godzin po śmierci mogą się pojawiać drżenia mięśni i ruchy kończyn czy też szczególnie przykro wyglądające, ruchy żuchwy przypominające chwytywanie powietrza. Jest to nic innego jak objawy gasnących impulsów nerwowych i stopniowego wyłączania się mózgu, obserwowane również w przypadku śmierci naturalnej. Zwykle po śmierci oczy pozostają otwarte, zwierzę może też oddać kał i mocz. Stężenie pośmiertne, czyli sztywnienie ciała, pojawia się od kilku minut do kilku godzin po śmierci.

Opiekun może zdecydować, czy chce zostać ze zwierzęciem podczas zabiegu (wyjątek to zastosowanie narkozy wziewnej, gdzie ze względów bezpieczeństwa nie jest to możliwe). Ze swojej strony zachęcamy do pozostania do momentu utraty świadomości, by pacjent mógł odchodzić zasypiając w poczuciu bliskości i ciepła. Po tym nie ma potrzeby, by zostawać do końca - warto zachować wspomnienie spokojnego zasypiania.

### Co zrobić z ciałkiem

Postępowanie ze zwłokami zwierząt jest ściśle uregulowane prawnie ze względu na zagrożenia epidemiologiczne (roznoszenie chorób), jak i toksykologiczne (użyte do eutanazji leki). Przepisy przewidują możliwość pochówku na wyznaczonym cmentarzu dla zwierząt albo kremacji indywidualnej lub zbiorowej. Nie ma zatem możliwości pochówku zwierzęcia na własną rękę, np w ogródku. Nie tylko jest to nielegalne, ale również niebezpieczne dla

otoczenia - ciało uspiętego zwierzęcia jest nasączone trucizną, która z czasem będzie się wydostawać z ciała.

Jeśli chodzi o kremację, każda placówka weterynaryjna ma umowę z firmą przeprowadzającą utylizację zbiorową zwłok, polegającą na ich spalaniu. Również schroniska oferują możliwość pozostawienia ciała zwierzęcia. Kremacjami indywidualnymi zajmują się odrębne firmy i zwykle to Opiekun ustala z nimi szczegóły, natomiast lekarz przechowuje jedynie ciało do czasu odbioru przez pracowników. Oferty są różne i uwzględniają między innymi możliwość odzyskania urny z prochami, naszyjnika, odcisku łapki, czy nawet diamentu wykonanego z prochów zwierzęcia. Cena kremacji indywidualnej i pochówku na cmentarzu dla zwierząt jest oczywiście znacznie wyższa niż w przypadku podstawowej utylizacji zwłok. Warto przemyśleć i zorganizować tę kwestię jeszcze przed rozpoczęciem zabiegu, by móc skupić się potem już tylko na pożegnaniu.

Powyższy tekst powstał w oparciu o rozmowy z Opiekunami zwierząt, które odbywają lekarze weterynarii każdorazowo przed podjęciem trudnej decyzji o eutanazji. Uwzględniono najczęściej zadawane pytania i najpopularniejsze wątpliwości związane z tematem. Usypianie zwierząt nigdy nie jest łatwe, natomiast stanowi nieodłączny element pracy weterynaryjnej. Eutanazja z założenia ma przynosić ulgę cierpiącemu zwierzęciu, tak więc nie jest jednoznacznie negatywną rzeczą i bez wątpienia jest potrzebna. Najważniejszy w tym wszystkim jest komfort zwierzęcia i to on powinien być czynnikiem decydującym o wszystkich działaniach lekarza i Opiekuna.

Autorką tekstu jest lek. wet. Urszula Grzesiuk. W tworzeniu artykułu brały udział lek. wet. spec. chorób zwierząt nieudomowionych Sylwia Pietrzak, lek. wet. Anna Michalska, lek. wet. spec. chorób zwierząt nieudomowionych Aleksandra Kornelia Maj, lek. wet. Agnieszka Nowak oraz lek. wet. Aleksandra Grzelińska.